

Wstępniak

Mamy grudzień Czas płynie coraz szybciej, niedawno oswajaliśmy się z powrotem do szkoły, potem zachwycaliśmy się jesienią, a teraz ... piszemy listy do Mikołaja, wybieramy prezenty, marzymy o feriach świątecznych. Za niedługo przyjdzie czas podsumowań, refleksji związanych z końcem roku kalendarzowego. W pięknym, ale bardzo pracowitym okresie życzymy DUUUUUŻO ZDROWIA I WSZYSTKIEGO ŚWIĄTECZNEGO!!!

REDAKCJA

W tym numerze:

Myślę, więc piszę..	str. 2
Poznaj swego wychowawcę—wywiad z prof. A. Knurą-Zawada	str. 3
Młodzi zdolni—skrzypce na bank	str. 5
Podsumowanie Mundialu	str. 12



Z pamiętnika

ukryć, że wypadły magicznie. Byliśmy tak bardzo podekscytowani, że już w październiku zorganizowaliśmy losowanie osób, którym podarujemy prezenty. Mimo wielu przyjemności, wciąż nie zapominamy o nauce. Stres przed wystawianiem ocen semestralnych daje o sobie znać. Jednak nie powinniśmy tylko o tym myśleć. Ostatecznie połowa roku szkolnego już prawie za nami.

Przed nami pierwsze święta Bożego Narodzenia w nowej szkole. Od dawna czujemy nastrój GWIAZDKI, dzięki świątecznej playliście w radiu i telewizji. Żeby w pełni poczuć grudzień, brakuje jeszcze tylko śniegu. Klasowe miłolajki również przyczyniły się do stworzenia milej atmosfery. Nie da się

skołowanego pierwszoklasisty

Ola

*Zdrowych, pachnących wani-
lią i cynamonem świąt
Bożego Narodzenia! Niech
ten czas będzie pełen miłości
i rodzinnej atmosfery, w któ-
rym ciepło domowego komin-
ka rozgrzewa wszystkie na-
sze serca.*



REDAKCJA



Z pamiętnika

K o l e j n a
p r ó b n a

matura już za nami (co oznacza, że połowa przygotowań już minęła). Za niedługo święta. Nawet śnieg już się pojawił, oczywiście nie na długo, jak to bywa w naszym klimacie. ALE, święta oznaczają upragnioną przerwę świąteczną (więcej

czasu na przeczytanie lektur). Szczerze, nawet nie wiem, kiedy ten rok tak szybko minął, więc...

Do zobaczenia w przyszłym roku, Pamiętniku.

rozczochranego maturzysty

Aga



I znów grudzień, koniec roku, przemoczone płuchą podeszwy i para, co unosi się z ust na przystanku autobusowym. Odliczanie do końca roku, by wreszcie móc podjąć kolejne inicjatywy. No-

Myślę, więc piszę...

wy rok – nowy ja – ulubione przysłowie leniwych. Nowy dzień, tydzień, miesiąc – żadne z nich nie ma w sobie powagi równej stwierdzeniu „nowy rok”. Nadchodzi styczeń, czas porządków i wyzwań. Celów i oczekiwań. Nowy rok – nowe możliwości – choć, o zgrozo, nic się wciąż nie zmienia.

Zmiany, które obserwujemy w lustrach zachodzą w nas samoistnie – taka już nasza natura. Nie dostrzegamy ich długotrwałego procesu i wciąż zaskakujemy siebie samych, oglądając fotografie z poprzednich lat. Nowy rok to nie „nowy ja”. To zwykły wycinek z kalendarza, dzień jak co dzień – element procesu. Nie warto więc czekać do grudnia, by rozpocząć metamorfozy. Lepiej usiąść w danej chwili i zastanowić się nad wprowadzanymi poprawkami do projektu „Istnienie”. Dokonać ewolucji, przeistoczyć pesymistyczną nazwę biernego uczestniczenia w „Życie” - bo każdy z nas powinien swoje dni przeżywać, a nie jedynie obserwować świat z niewyraźną miną.

Grudzień do idealny moment na podsumowanie. Na spisanie wszystkich osiągnięć na kartce i spojrzenie na nie okiem krytyka. Osądzenie samego siebie – bo dopiero po sprawiedliwym wyroku - będziemy w stanie stwierdzić, jakich nowości potrzebujemy w swojej codzienności. Warto poświęcić tę godzinę życia, by dokonać analizy naszych zachowań. Zrobić coś dla siebie – i z tą wiedzą - ruszyć dalej. Dalej w nowy, oby lepszy, rok..

Pod koniec miesiąca zakupmy nowy kalendarz. I nie zmieniajmy się z dnia na dzień – z nocy sylwestrowej na pierwszego stycznia. Trwajmy w długotrwałym procesie, bo najlepsze zmiany to te, do któ-

„Nowy ja”

rych z czasem zdążymy się przyzwyczaić, do których przywykamy. Najlepsze zmiany to właśnie te małe kroczki, których otoczenie nie dostrzega gołym okiem, a które rozkwitają w nas jak dzikie, pełne soczystego koloru kwiaty. Nie krzyczymy o pomysłach, które w nas kielkują. Zachowajmy je w ciszy i działajmy dla samych siebie, by później pozwolić światu podziwiać efekty. Nowy rok to tylko formalność. Bądźmy lepsi dla samych siebie. Każdego dnia, każdego miesiąca.

Mariola



KTO, Z KIM, KIEDY ... ,

Święta Bożego Narodzenia już niebawem, co można również zauważyć w niektórych gabinetach, w których pojawiły się już świąteczne dekoracje. Od pięknie przystrójonych choinek, po różne inne świąteczne ozdoby.

Trwają również kolejne już przedświąteczne warsztaty plastyczne, na których nasi uczniowie własnoręcznie wykonują kartki świąteczne. Brawo!

W ostatnim czasie w naszej szkole odbywało się wiele różnych akcji, jak np. Światowy Dzień walki z AIDS,

podczas którego na szkolnym korytarzu podczas przerw trwała akcja rozdawania czerwonych wstążeczek. Kolejnym wydarzeniem był Tydzień Edukacji Globalnej, dzięki któremu poznajemy dania charakterystyczne dla różnych krajów. Mniem ...



Dużym zainteresowaniem cieszy się nasz szklony automat z różnymi słodkimi przekąskami. Codziennie na przerwach zauważamy, że gromadzi się przy



czyli szkolne ploteczki

nim wielu uczniów. Pamiętajmy jednak, że co za dużo, to nie zdrowo.

Nieustannie zachwycają nas fantazyjne fryzury niektórych uczniów. Mamy tu na myśli ciekawe cięcia, pomysły na ułożenie włosów oraz szalone kolory. Jesteście świetni!!!

POZNAJ SWOJEGO WYCHOWAWCĘ

Wiemy, że jest Pani absolwentką naszego liceum. Jak wspomina Pani swój pobyt w I LO?

Tak, to prawda, jestem absolwentką naszego liceum. Chodziłam do klasy dwujęzycznej z językiem niemieckim i bardzo miło wspominałam tamten czas.

Jaką była Pani uczennicą?

Byłam uczennicą pracowitą i sumienną, dlatego nie miałam problemów z nauką.



Czy chodziła Pani na wagary?

Nigdy nie chodziłam na wagary, nie miałam takiej potrzeby :-)

Które przedmioty były Pani ulubionymi?

Moim ulubionym przedmiotem był język niemiecki,

W tym numerze wywiad z prof. Anetą Knura-Zawada – wychowawczynią kl.1c

dlatego też zdecydowałam się pójść do klasy bilin-gualnej, a później studiowałam germanistykę, aby się dalej w tym kierunku rozwijać. Język niemiecki stał się moją pasją i towarzyszy mi nie tylko w pracy nauczyciela, ale też w życiu prywatnym.

Co lubi Pani szczególnie w swoim zawodzie?

Bardzo lubię swoją pracę. Szczególnie ważny jest dla mnie kontakt z młodzieżą, przekazywanie jej wiedzy i doświadczenia oraz radość z uzyskiwanych przez młodych ludzi sukcesów, zarówno tych małych codziennych, jak i dużych w konkursach czy olimpiadach.



dach.

Jaką rolę wg Pani ma do spełnienia w dzisiejszych czasach nauczyciel? Czy powinien ograniczać się do przekazywania wiedzy?

Uważam, że nauczyciel w dzisiejszych czasach powinien przede wszystkim pomóc uczniom w kształtowaniu własnych planów edukacyjnych i życiowych. Nauczyciel powinien być doradcą oraz partnerem w poszukiwaniu wartości i rozwoju umiejętności ucznia.

A teraz chcielibyśmy zapytać o pani pasje. Co poza nauczaniem, szkołą, najbardziej Panią interesuje?

Od kilku lat interesuję się oryginalnymi technikami ręcznego wykonywania i ozdabiania przed-

miotów, takich jak: decoupage, scrapbooking. Czasem nawet wykonuję sama jakieś 'dzieła', pomaga mi to odstresować się od codzienności.

cd. ze str. 3

Jak spędza Pani wolny czas?

Każdą wolną chwilę bardzo aktywnie spędzam z moją rodziną, na zabawach z dziećmi, wspólnych wycieczkach w weekendy, krótkich wypadach rowerowych, czy spacerach. To dodaje mi pozytywnej energii.

Jakiej muzyki lubi Pani słuchać? Co lubi Pani czytać?

Słucham muzyki popowej, rockowej, ale nie ukrywam, że słucham też muzyki klasycznej. Kiedyś grałam na skrzypcach w młodzieżowej orkiestrze symfonicznej, graliśmy głównie muzykę poważną i koncertowaliśmy nie tylko w Polsce, ale również poza granicami kraju. Z wielkim sentymentem wracam wspomnieniami do tamtych chwil...

Wracając do tematyki szkolnej, jak wg Pani powinniśmy budować dojrzałe relacje między uczniami i nauczycielami?

Dobre relacje między uczniem a nauczycielem są podstawą uzyskania oczekiwanych efektów nauczania. Uważam, że ważne jest, aby uczniowie czuli się w szkole bezpiecznie. Ważny jest obustronny szacunek i zainteresowanie, wówczas buduje się atmosferę powodującą pełne wykorzystanie potencjału ucznia. Najlepszym sposobem na budowanie relacji jest wspólne działanie, które pozwoli obydwu stronom lepiej się poznać.

Jest Pani wychowawczynią, jak ocenia Pani swoją klasę 1c?

Klasa 1c biologiczno-chemiczna, to uczniowie sympatyczni, z poczuciem humoru i ambitni. Wielu z nich ma osiągnięcia w konkursach i działa na rzecz społeczności



cd. ze str. 4

lokalnej. Są wśród nich też uzdolnieni artystycznie, w tym muzycznie. Uczniowie są zaangażowani w życie klasy, myślę, że stworzą zgrany zespół.

Co najbardziej ceni Pani u uczniów?

Cenię u moich uczniów ich pracowitość, kreatywność, otwartość i samodzielność. Doceniam łączenie nauki z pasjami, w które wkładają tak dużo zaangażowania.

Dziękujemy za poświęcony nam czas.



Trochę kulturki...

Karolina Meyse jest uczennicą klasy trzeciej naszej szkoły. Jej ogromną pasją jest muzyka, od 7 roku życia gra na skrzypkach i od 5 lat również na fortepianie. W ostatnim czasie Karolina miała okazję wziąć udział w Opolskim Banku Talentów.

1. Witaj, Karolino, opowiedz nam o swojej pasji.

Witam, moją pasją jest muzyka. Gram na skrzypkach od 7 roku życia. Skończyłam Szkołę Muzyczną

SKRZYPCE NA BANK

na 1. stopnia w Koźlu, teraz kontynuuję swoją naukę w Szkole Muzycznej 2. stopnia w Opolu. Jest to pasja, która wymaga wiele poświęceń, ponieważ jeżdżę 3 razy w tygodniu na zajęcia do Opolu jak również spędzam wiele godzin na ćwiczeniach i nauce innych przedmiotów.

2. Skąd to zamiłowanie?

W moim domu zawsze była muzyka, gdyż moja mama uczy w Szkole Muzycznej i gra na fortepianie. Jak byłam młodsza, to zawsze marzyłam, aby grać na jakimś instrumencie, wybrałam skrzypce, ponieważ bardzo podobała mi się ich barwa i dźwięk.

młodzi zdolni...

3. Wiem, że bierzesz udział w Opolskich Bankach Talentów. Opowiedz, proszę, co to za wydarzenie?

Opolski Bank Talentów to program, który daje nam młodym muzykom szansę na rozwój gry na swoim instrumencie. Możemy wtedy chodzić na indywidualne zajęcia ze znanymi osobami takimi jak np. Gabi Drzewiecka, Kuba Karaś, Adam Sztaba itd. Miałam również okazję grać w orkiestrze, która liczyła ok. 80 muzyków (graliśmy muzykę filmową), mogłam zobaczyć, jak wygląda praca w profesjonalnej orkiestrze i filharmonii. Dane mi był

cd. ze str. 5

usłyszeć naprawdę wiele cennych rad. Finał Opolskiego

Banku Talentów odbył się 19 listopada na Arenie w Opolu i graliśmy dla ponad 3 tysięcy osób.



4. Jak to się stało, że trafiłaś do Banku Talentów?

Moja Pani ucząca gry na skrzypcach zachęciła mnie, abym wzięła udział właśnie w Banku Talentów, ponieważ była to świetna okazja, aby poznać wielu znakomitych ludzi.

5. Kiedy kolejny koncert?

Tak duży koncert jaki zagraliśmy w listopadzie, odbędzie się w przyszłym roku przy kolejnej edycji Banku Talentów, na pewno z udziałem szkolnej orkiestry.

6. Czy grasz jeszcze na innych instrumentach?

Tak jak wspomniałam wcześniej, skrzypce to mój główny instrument, na którym gram od 7 roku życia, ale gram też na fortepianie od ok. 5 lat i również sprawia mi to ogromną przyjemność.

7. Muzyka to Twoja jedyna pasja?

Muzyka to moja największa pasja, ale lubię też jeź-

dzić na rowerze czy rolkach.

8. Czy wiążesz przyszłość z muzyką?

Na ten moment tak, chciałabym swoją przyszłość połączyć z muzyką, ale czy to będą studia na Akademii Muzycznej, to się okaże. Z pewnością muzyka już zawsze będzie obecna w moim życiu i bardzo bym chciała grać w zespole.

Dziękuję Ci za poświęcony czas i życzę spełnienia marzeń.

Natalia Stokłosa z kl.1e



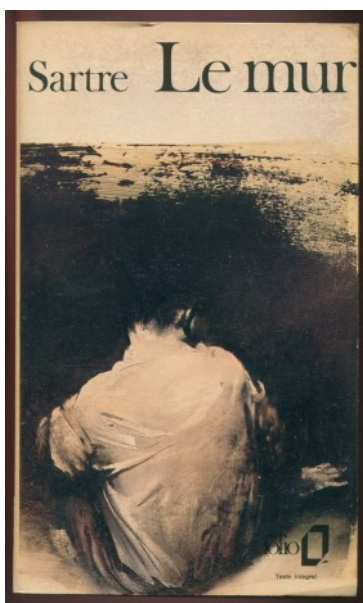
Czytam, bo lubię

Ten kto kojarzy J. P. Sartre'a, kojarzy go zapewne z filozofią, egzystencjalizmem. Część osób niezainteresowanych nią samą w sobie, może więc zniechęcić się do krótkiego zbioru opowiadań, jakim jest "Mur", jego autorstwa. Na wstępie więc, zapewniam, że historie, zawarte w tym zbiorze, czyta się - pomimo swojej tematyki - łatwo. Są napisane przystępnym językiem.

Poczytajmy Sartre'a

Sartre w pięciu opowiadaniach, w niezwykle sposób opisuje bohaterów. Możemy wczuć się w ich losy, potrafimy im współczuć, sympatyzować z nimi, czy ich nienawidzić.

Myślę, że celem książki zdecydowanie jest ukazanie ab-



surdu ludzkiego życia. To przerażające, że na około 30 stronach, można podsumować ludzką egzystencję. Autor bez skrępulów obnaża bezsens i nielogiczność świata. To co łączy każdą z przedstawionych historii, to tytułowy "mur", który dla każdego z bohaterów ma inne znaczenie. Myślę, że to właśnie, dla odnalezienia tego znaczenia, warto sięgnąć po tę książkę. A po jej przeczytaniu, z pewnością zadamy sobie pytanie "co dla nas jest murem"? Pomimo poważnego, czasami rozpaczliwego tonu każdego z opowiadań, ja odnalazłam w nich pewnego rodzaju pocieszenie. Bo jeżeli życie nie ma sensu, my sami musimy nadać mu sens.



Basia

Ostatnio kultowy polski zespół rockowy *Myslovitz* świętował swoje 30-lecie. Z tej okazji fani mieli okazję celebrować to wyjątkowe wydarzenie razem z zespołem na trasie koncertowej. Jeden z nich odbył się 16 października br. We Wrocławiu.

Tylko muzyka ...

Podczas wydarzenia wszyscy członkowie zespołu zadbali o to, żeby na koncercie nawet przez sekundę nie panowała nuda. Przedstawiono wiele fenomenalnych i wszystkim dobrze znanych piosenek, jednak najbardziej wyczekiwany przez wszystkich kawałkiem był uwielbiany przez wszystkich "Scenariusz dla moich sąsiadów", podczas którego fani nie mogli powstrzymać się przed tańcem, skakaniem i głośnym wspólnym śpiewaniem. Członkowie zespołu również nie ukrywali swojego szczęścia, tańcząc do muzyki razem z widownią i wypowiadając wiele słów wdzięczności w przerwach pomiędzy kawałkami. Dodatkowego klimatu całemu wydarzeniu dodawały światła dobrane pod każdą piosenkę oraz miejsce, w którym koncert się odbył, czyli Sali Gotyckiej w Starym Klasztorze.

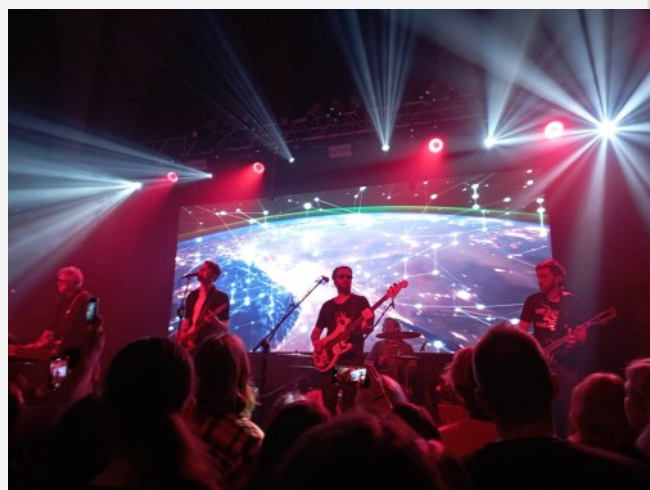
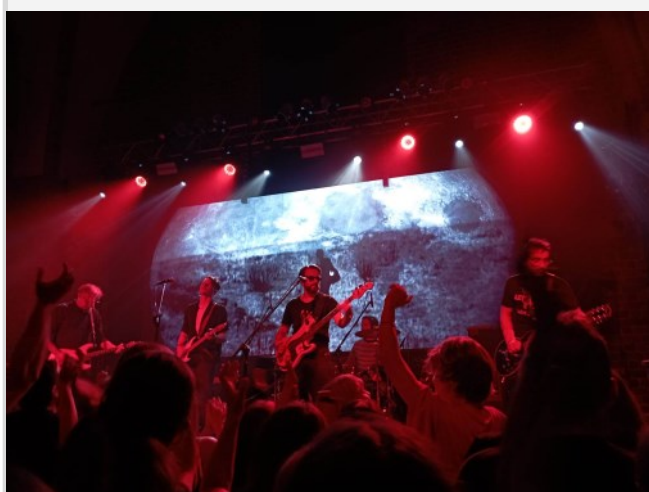
Po zejściu zespołu ze sceny fani zaczęli wykrzykiwać prośby o przedstawienie ostatniej piosenki, na co wszyscy członkowie zespołu zareagowali śmiechem, powracając na scenę i grając "Good Day My Angel". Po faktycznym zakończeniu koncertu i wielu słowach podziękowania zespołu, fani jeszcze przez długi czas klaskali.

Myslovitz wyraźnie wyróżnia się oryginalnością swoich piosenek, konkretnie tekstów, które wciąż zdobywają nowych fanów. Dla wielu osób ich piosenki są powrotem do dawnych czasów, tęsknotą za przeszłością. Z pewnością jedna z płyt tego zespołu będzie stanowić wyjątkowy prezent z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.

Mila



cd. ze str. 7



KOCHAM KINO ...

Wszyscy doskonale znamy amerykański film „Kevin sam w domu” z 1990 roku w reżyserii Chrisa Columbusa. Jest to pierwsza z trzech części z serii „Sam w domu”.

Akcja filmu rozgrywa się głównie w Chicago w pięc-



nym domu rodziny McCallisterów w czasie świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy wiemy, że rodzice z nie

Święta bez Kevina – niemożliwe!

do końca dla nas zrozumiałych względów, wyjeżdżając do Paryża w wielkim pośpiechu, pozostawiają syna w domu. Dopiero w samolocie zdają sobie spr-



wę z tego, że Kevina nie ma. Rozpoczyna się rozpaczliwy powrót rodziny do Chicago. W tym samym czasie domem McCallisterów zaczynają interesować się włamywacze – Harry i Mary. Jak wszyscy wiemy, Kevin świetnie sobie radzi ze złodziejami. I jak to bywa w komedii, wszystko kończy się szczęśliwie.

Mimo tego, że znamy treść filmu z uporem maniaką, wielu z nas co roku ogląda ten film, śmiejąc się w tych samych momentach, podziwiając prawdziwą kreację aktorską przede wszystkim 10-letniego Macaulaya Carsona Culkina. Mam wrażenie, że „Kevin sam w domu” stał się elementem i naszej świątecznej tradycji. WESOŁYCH ŚWIĄT!!!

KOCHAM KINO 2...

Zdecydowanie wszyscy będziemy oglądać „Kevina samego w domu”, w końcu jest to tradycja. Jednak poza „Kevinem [...]” warto zawiesić oko na filmie „Scrooge: Opowieść wigilijna”, który pojawił się 2 grudnia na Netflixie. Jest to kolejna adaptacja powieści Dickensa „Opowieść wigilijna”, ale tym razem w odsłonie animowanego musicalu. Film ten ma nie tylko dobrą muzykę, ale także i barwne animacje. Choć przyznać trzeba, że osoby odpowiedzialne za animację za mocno skupiły się na samej kolorystyce, a za mało na ekspresji postaci. Natomiast aktorzy użyczający głos postaciom wypadli bardzo dobrze, radząc sobie świetnie z piosenkami. Same duchy zostały przedstawione w całkiem interesujący, humorystyczny sposób, co może w pewnych momentach być niestety irytujące. Czas pokaże, czy film ten będzie najlepszą adaptacją książki Dickensa, czy też nie. Moim jednak zdaniem warto, mimo wszystko poświęcić jej czas.

Max



W świecie mody

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się w zawrotnym tempie, więc przyszedł także czas na swetrowy zawrót głowy. Najczęściej spotykane są sweterki świąteczne głównie biało-czerwono-zielone. Swetry te są nazywane "brzydkimi", są często z pozoru kiczowate, jednak za coś je wszyscy kochamy. Może to przez to, że często widzimy je w filmach na przykład w Harrym Potterze. Są na pewno nieodłącznym elementem świąt. Nowością są też sweterki zabawne z motywami z filmów czy seriali. Jeśli chodzi o takie wdzianka, to pamiętajcie, im brzydszy i bardziej kiczowaty, tym lepiej!

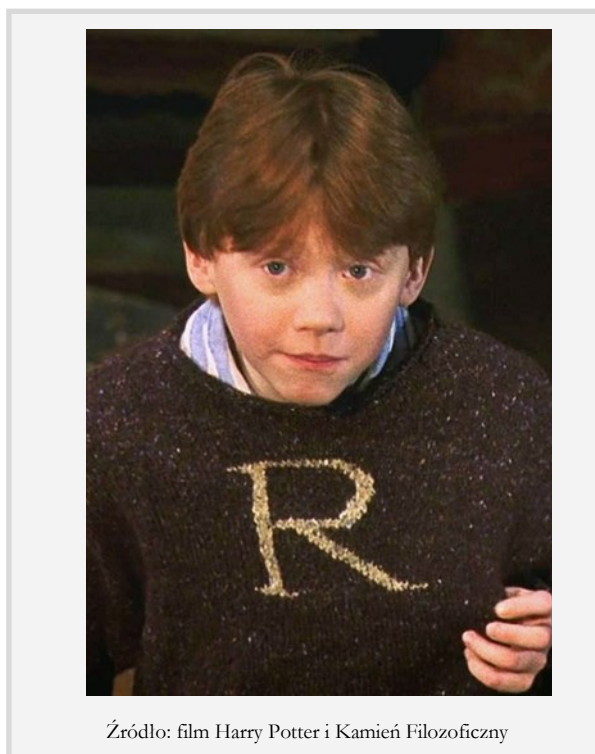
Martyna



<https://static.sinsay.com/media/catalog/product/0/2/0202D-59X-003-1-549279.jpg>



[https://lp2.hm.com/hmgoepprod?set=quality%5B79%5D%2Csource%5B%2F9F%2F41%2F9F41868520409f079a9a1fc74f9a861d6d66c35e.jpg%5D%2Corigin%5Bdam%5D%2Ccategory%5B%5Bladies_knitwear_jumpers%5D%2Ctype%5BDESCRIPTIVE%5D%2Cres%5Bm%5D%2Chmver%5B1%5D&call=url\[file:/product/main\]](https://lp2.hm.com/hmgoepprod?set=quality%5B79%5D%2Csource%5B%2F9F%2F41%2F9F41868520409f079a9a1fc74f9a861d6d66c35e.jpg%5D%2Corigin%5Bdam%5D%2Ccategory%5B%5Bladies_knitwear_jumpers%5D%2Ctype%5BDESCRIPTIVE%5D%2Cres%5Bm%5D%2Chmver%5B1%5D&call=url[file:/product/main])



Źródło: film Harry Potter i Kamień Filozoficzny



Potęga smaku

Małe, puszyste, drożdżowe bułeczki z nadzieniem cynamonowym. Polane słodką, kremową polewą. To idealny przepis na ciemne, chłodne, zimowe wieczory, aby osłodzić i ocieplić zimny, grudniowy nastrój.

SKŁADNIKI:

- 500 g mąki pszennej
- 300 g mleka
- 70 g cukru
- 25 g drożdży świeżych
- szczypta soli
- ok. 150 g cukru
- 120 g masła
- 3 łyżki zmielonego cynamonu

Polewa:

- 60g masła
- 1/2 - 3/4 szklanki cukru pudru
- 120 g serka kremowego typu Philadelphia
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii
- 2-4 łyżki mleka

PRZYGOTOWANIA:

Drożdże dokładnie rozcieramy z łyżeczką cukru, następnie dodajemy łyżkę mąki oraz 50 ml mleka, mieszamy i odstawiamy do wyrośnięcia na 10 minut. Pozostałą część mąki przesiewamy do miski, dodajemy 70 g cukru i szczyptę soli. Wszystkie składniki mieszamy. Do miski z mąką wlewamy roztwór ze świeżych drożdży, resztę mleka oraz dodajemy 80 g masła. Wyrabiamy ciasto rękami bądź za

pomocą robota kuchennego (końcówka z hakiem), do uzyskania gładkiego, sprężystego ciasta. Następnie przykrywamy folią i odstawiamy w ciepłe miejsce na 1 godzinę. Po tym czasie wkładamy ciasto na oprószoną mąką stolnicę. Rozwałkujemy na prostokąt (60 x 25 cm, grubość ok. 5 mm). Roztapiamy resztę masła; pędzelkiem smarujemy ciasto. Później równomiernie posypujemy cukrem trzcinowym i cynamonem. Zwijamy ciasno roladę, zaczynając od

CYNAMONKI

jednego z dłuższych boków. Kroimy na 12 kawałków. Pokrojone ciastka rozkładamy na blaszce przeciętą stroną do góry. Pieczemy w 190 stopnia C przez 22-25 minut. W misie miksera umieszczamy masło, cukier puder i ekstrakt z wanilii. Ucieramy do powstania jasnej, puszystej masy maślanej. Dodajemy serek i ucieramy, do gładkiej masy. Stopniowo dodajemy mleko do powstania lekko płynnej polewy (jej gęstość regulujemy dodatkiem mleka). Po wystudzeniu ciastek, polewamy przygotowaną miksturą cynamonki.
Smacznego!

Zosia



Dawne Jasełka... 2003 r

Grudniowe Jasełka prawie 20 lat temu. Nasza piękna aula była wtedy jeszcze przed remontem. Dobrze, że nie widać okropnych ścian. Szary podest pamiętający lata 70. trochę skrzypiał niemiłosiernie. Ale za to atmosfera, poziom występów i muzyka – wspaniałości same. I tak do dziś.



Sport

20 listopada rozpoczęły się Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej organizowane przez Katar, na które czekali wszyscy fani piłki nożnej. Na poprzednim mundialu reprezentacja naszego kraju wróciła do domu zaraz po zakończeniu fazy grupowej i rozegraniu „mecz o honor”. Tym razem jednak „biało-czerwonym” udało się wyjść z grupy, w której znajdowała się Argentyna, Arabia Saudyjska oraz Meksyk. Selekcjoner reprezentacji powołał zarówno młodych, jak i doświadczonych zawodników grających w reprezentacji naszego kraju. Polacy wyszli z grupy, zajmując w niej drugie miejsce i tym sposobem przechodząc do 1/8 finału.

Pierwszy mecz „biało-czerwonych” na Mundialu odbył się we wtorek 22 listopada na stadionie „974”, ich rywalem była reprezentacja Meksyku. Polscy kibice to wydarzenie na jakimkolwiek turnieju określają jako „mecz otwarcia”, który często kończył się klęską. Tym razem jednak udało się uniknąć porażki. Polscy piłkarze zagrali całkiem dobre spotkanie, zwłaszcza obrońcy. Niestety nie udało się nam wypracować wielu okazji do ataku. Nie można tego odmówić rywalom, którzy stworzyli więcej niebezpiecznych akcji. Pomimo tego, Polacy byli bliżej zwycięstwa, gdyż w 58 minucie został dla nas podyktowany rzut karny. Niestety, rzut karny nie zawsze oznacza bramkę i nie inaczej było tym razem. Strzał oddany przez naszego kapitana, Roberta Lewandowskiego został obroniony przez meksykańskiego bramkarza Guillermo Ochoa'e. Oprócz tej sytuacji, żadna z drużyn nie wypracowała akcji, która zmieniłaby wynik meczu. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

Nasz drugi mecz rozegraliśmy w sobotę 26 listopada z Arabią Saudyjską na stadionie Education City Stadium. Była to najsłabsza drużyna z naszej grupy. Swoją poprzedni mecz wygrali jednak z faworytem tego turnieju, Argentyną. Naszym zawodnikom udało się wygrać 2 do 0. Pierwszą bramkę strzelił Piotr Zieliński w 39 minucie, po świetnie wyprowadzonym ataku. Do niebezpiecznej sytuacji doszło w doliczonym czasie pierwszej połowy, gdyż sędzia zarządził rzut karny dla Arabii. Była to dość kon-

trowersyjna decyzja, według wielu osób nie powinien on zostać przyznany. Na nasze szczęście, Wojciech Szczęsny popisał się swoimi umiejętnościami i obronił strzał na bramkę. Wynik meczu przypieczętował w 82 minucie Robert Lewandowski, wykorzystując błąd obrońcy Arabii Saudyjskiej, wpakował piłkę do siatki. Po zdobyciu tego gola, nie krył emocji, gdyż był to jego pierwszy gol w karierze na Mundialu. Bohaterem meczu był niewątpliwie Wojciech Szczęsny, który przez cały mecz fenomenalnie bronił naszej bramki i oczywiście obronił rzut karny.

Ostatni mecz w fazie grupowej rozegraliśmy z reprezentacją Argentyny w środę 30 listopada, na stadionie

PODSUMOWANIE MUNDIALU

„974”. Argentyna była najtrudniejszym rywalem w naszej grupie, a mecz bardzo dużo dla nas znaczył, ponieważ decydował o tym, czy przejdziemy do fazy pucharowej Mistrzostw Świata. Wygrana bądź remis



w tym meczu dawałby nam pewny awans, zaś porażka, jak się okazało, również dawała nam awans, o którym decydował mecz Arabii Saudyjskiej z Meksykiem. Ten mecz był bez wątpienia najcięższy. Naszym zawodnikom nie udało się wypracować wielu groźnych sytuacji, czego nie można odmówić Argentynie. Na szczęście we wspaniałej formie był nasz bramkarz Wojciech Szczęsny, a udowodnił to, broniąc wykonanego przez samego Leo Messiego karnego w 39 minucie. Dobra gra Wojciecha nie wystarczyła i ostatecznie Argentyńczycy wygrali 2 do 0, po bramkach Leo Messiego i Juliána Alvareza. Wynik i tak cieszył, gdyż dawał nam awans z drugiego miejsca do fazy pucharowej, pierwszy raz od 1986 roku.

W 1/8 finału mieliśmy się zmierzyć z reprezentacją, która zajęła 1 miejsce w Grupie D. Na nasze nie-

cd. ze str. 12

szczęście, była to reprezentacja Francji, która jest aktualnym mistrzem świata. Pomimo bardzo małej szansy na awans, bialo-czerowni podjęli walkę o awans. Przez całą pierwszą połowę graliśmy znakomicie, w pewnym momencie pod bramką trójkolorowych zrobiło się bardzo gorąco, gdyż oddaliśmy kilka strzałów na ich bramkę, które ledwo zdołali obronić. W 44 minucie to jednak Francuzi wyszli na prowadzenie po zdobytej bramce przez Oliviera Giroud. W drugiej połowie nie graliśmy już aż tak dobrze. Niestety, Francuzi w 74 i 91 minucie zdobyli bramki. Jednak w ostatnich minutach doliczanego czasu, sędzia podyktował rzut karny dla Polski, po tym jak francuski obrońca dotknął piłkę ręką. Była to okazja na zdobycie honorowej bramki. Tego zadania podjął się Robert Lewandowski, który za pierwszym strzałem nie trafił do bramki, ale przez niewłaściwe zagranie bramkarza, Hugo Llorisa, został on powtórzony. Tym razem udało się to naszemu

napastnikowi, dzięki czemu zdobył swojego drugiego gola na Mundialu. Mecz zakończył się wynikiem 3 do 1 dla Francji.

Polacy niestety odpadli z mundialu, mamy jednak nadzieję, że zdziałamy więcej na Euro w 2024 roku, którego gospodarzami są Niemcy. Zachwycił nas wszystkich Wojciech Szczęsny, powtarzając wyczyn Tomaszewskiego z 1974 roku, który obronił karnego w meczu ze Szwecją, a następnie w meczu z RFN. Niestety, był to najprawdopodobniej ostatni mundial gwiazd takich jak Robert Lewandowski, Kamil Glik, Kamil Grosicki, Artur Jędrzejczyk, czy Wojtek Szczęsny.

Łukasz Piątek, Maja Filusz

Z ostatniej chwili!

Przed oddaniem numeru do opublikowania wyjaśniła się kolejność na podium! Chorwacja, Francja, Argentyna na czele! Swoją drogą, przegraliśmy z dwiema najlepszymi drużynami świata...



Der Adventskranz

Es ist wieder die Zeit des Jahres, in der die Menschheit durch Mariah Carey gefoltert wird. Während wir aber versuchen, nicht durch ihr Lied verrückt zu werden, können wir uns auch mit manchen der positiven Seiten der Weihnachtszeit beschäftigen.

Zum Beispiel mit Adventskränzen. Woher kommt der Brauch und was für eine Bedeutung haben die Kerzen? Erstens, der Brauch ist gar nicht so alt. Den ersten Adventskranz gab es 1839, erst 1925 hingen sie zum ersten Mal in einer Katholischen Kirche. Die 4 Kerzen stehen für die 4 Sonntage im Advent. Obwohl die meisten Menschen haben nur rote Kerzen oder Teelichter auf ihren Kranz geben, haben formelle Adventskränze 3 violette Kerzen und 1 pinke Kerze.

Das sind nämlich die liturgischen Farben des Advents. Mancherorts, wie in Irland, gibt es noch eine fünfte, weiße Kerze.



Although there are some exceptions, most countries and cultures celebrate New Year's Eve on December 31st. One of the most beloved and characteristic elements of celebrating this special day are fireworks. But should we use them? What consequences and effects do they have?

One of the worst and most obvious ones is pollution. Anyone who's seen – with their own eyes or in a video form – fireworks being used during daytime knows that it's not just sparks and lights, but

The dangers of fireworks

also a large dust cloud. At midnight during the darkest season of the year you will probably not see any of it, but that doesn't mean that it's not there. Imagine hundreds of these dust clouds appearing at the same time over your head. And it's not the only one – it scares animals and contributes to sound pollution as well.



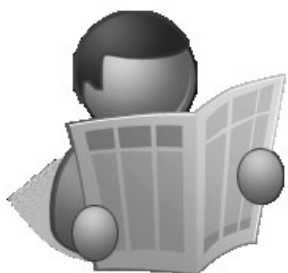
GRUDNIOWE TRADYCJE ŚWIĄTECZNE

Nadszedł czas przedświątecznej zadumy, każdy z nas powoli przygotowuje się go świąt Bożego Narodzenia. Jest to doskonały moment, aby przypomnieć sobie wieloletnie tradycje panujące w naszym kraju. Najpopularniejszą tradycją jest bez wątpienia 12 potraw wigilijnych. Przypomnijmy, symbolizują one dwunastu apostołów. Powinny pojawić się zupy: czerwony barszcz z uszkami, grzybowa z łazankami czy siemieniata. Koniecznie też musimy posmakować pierogów z kapustą i grzybami, grochu z kapustą, kilku gatunków ryb, ale szczególnie karpia. Wszystko będzie się lepiej trawiło, jeżeli popijemy kompotem z suszu. W niektórych domach, pod obrus kładzie się sianko i zostawia miejsce przy stole dla zbłąkanego wędrowca. Kolację wigilijną rozpoczyna się po zobaczeniu na niebie pierwszej gwiazdy, pod choinką zaś czekają niespodzianki. Święta to magiczny czas, ale nie zapominaj-

my, że w tym wszystkim nie liczą się prezenty, czy ilość pięknie przyozdobionych pierniczek. W święta liczy się przede wszystkim czas spędzony z najbliższymi. Nie zapominajmy też o tym, że nie może zabraknąć naszego wkładu pracy podczas m.in. przyrządzania wigilijnych potraw.

Natalia A.





REDAKCJA „CEGLY”

Piszą i tworzą:

Ola, Karolina, Agata, Mariola, Milena, Natalia A., Natalia Stokłosa, Mila, Max,
Basia, Zosia, Martyna, Alex Zdjęcia (niektóre): prof. W. T. Szkodziński, Skła-
da: dyr. R. Wićcek

Opiekun mgr B. Łydka

